

# Bogdan Stępień

---

## Józef Łopatyński, działacz społeczno-oświatowy

---

Rocznik Kolbuszowski 16, 433-439

---

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Józef Łopatyński, działacz społeczno-oświatowy

Józef Łopatyński (1869-1950) – muzyk, nauczyciel, działacz społeczno-oświatowy, bibliofil, który zgromadził w Tarnobrzegu jeden z największych prywatnych księgozbiorów muzycznych (nut).

Józef Łopatyński urodził się w dniu 30 marca 1869 r. w Tarnopolu jako syn Jana i Anieli z domu Karais. W domu rodzinnym otrzymał staranne wychowanie; wyniósł z niego również szczególne zamiłowanie do muzyki. Rodzice zadbali też o jego staranne wykształcenie<sup>1</sup>. Najpierw pobierał naukę w miejscowej Szkole Powszechnej, a następnie kontynuował ją w Państwowym Męskim Seminarium Nauczycielskim w Tarnopolu<sup>2</sup>. Po jego ukończeniu podjął pracę jako nauczyciel. Pracę zawodową roz-



*Józef Łopatyński w mundurze „Sokoła”  
– zdjęcie wykonane przed I wojną  
światową (fotografia wykonana  
w Rzeszowie)*

Źródło: J. Stadnik, *Józef Łopatyński – tarnobrzeczki pedagog i muzyk*, „Zeszyty Sandomierskie” [dalej: ZS], 2001, nr 14, s. 46.

<sup>1</sup> B. Stępień, *Łopatyński Józef (1869-1950), muzyk, nauczyciel, działacz oświatowo-kulturalny, bibliofil, zgromadził w Tarnobrzegu jedną z największych prywatnych bibliotek nut*, w: *Słownik Pracowników Książki Polskiej, Suplement IV*, Łódź 2016 (w druku).

<sup>2</sup> Lu. Dz., *Tarnopol*, w: *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, F. Sulimierski i W. Walewski [dalej: SG], t. XII, Warszawa, 1892, s. 187-194.

począł w Kupczyńcach<sup>3</sup>, gdzie w roku w roku szkolnym 1887/1888 był zatrudniony jako nadetatowy młodszy nauczyciel<sup>4</sup>.

Na przełomie lat 80./90. XIX stulecia przeniósł się stamtąd do Ulanowa nad Sanem koło Niska, gdzie uczył w Szkole Powszechnej<sup>5</sup>. Początkowo pracował tam od 1 września 1889 r. w charakterze tymczasowego młodszego nauczyciela w trzyklasowej szkole. Dopiero w marcu 1893 roku został stałym starszym nauczycielem w tamtejszej czteroklasowej szkole<sup>6</sup>.

W tym samym roku przeniósł się do Tarnobrzega<sup>7</sup>, gdzie został kierownikiem 5-klasowej Szkoły Powszechnej<sup>8</sup>. Szkoła ta początkowo mieściła się w budynku położonym koło klasztoru Ojców Dominikanów. Z chwilą przeniesienia jej do nowej siedziby znajdującej się przy ul. Browarniczej (dziś ul. T. Kościuszki)<sup>9</sup>, Łopatyński uczył w niej przede wszystkim śpiewu. Oprócz tego prowadził też orkiestrę szkolną<sup>10</sup>.

Kiedy w 1899 roku utworzono w Tarnobrzegu Szkołę Przemysłową Uzupełniającą, został jej kierownikiem i nauczycielem. Szkoła ta znajdowała się w tym samym budynku co Szkoła Powszechna<sup>11</sup>. Uczył w niej takich przedmiotów jak: język polski, stylistyka i buchalteria. O szkole tej pisał w swym głośnym *Pamiętniku włościanina* poeta Jan Słomka: „Na uwagę zasługuje Szkoła Uzupełniająca Przemysłowa, założona w 1899 r., za czasów polskich przekształcona na Doksztalającą Szkołę Zawodową. Uczęszcza do niej w godzinach wieczornych przeszło stu uczniów rzemieślniczych i kupieckich, w tym trzy czwarte Polaków, jedna czwarta Żydów w wieku od 16 do 18 lat”<sup>12</sup>. W okresie tym uczył również śpiewu w Wyższej Szkole Realnej i w Prywatnym Żeńskim Seminarium Nauczycielskim w Tarnobrzegu<sup>13</sup>.

Na początku XX wieku był jednym z najbardziej znanych i cenionych muzyków oraz działaczy społeczno-kulturalnych na terenie całego ówczesnego powiatu tarnobrzeskiego. Bardzo czynny społecznie. Działał

<sup>3</sup> *Kupczyńce*, w: SG, t. IV, Warszawa 1883, s. 884.

<sup>4</sup> J. Stadnik, s. 46.

<sup>5</sup> Mar. – Br. – Ch., *Ulanów*, w: SG, t. XII, Warszawa 1892, s. 780-781.

<sup>6</sup> J. Stadnik, s. 46.

<sup>7</sup> Mac., *Tarnobrzeg*, w: SG, t. XII, Warszawa 1892, s. 183-185.

<sup>8</sup> T. Zych, *Łopatyński Józef (1869-1950), nauczyciel, działacz w dziedzinie kultury oświaty i kultury*, w: *Słownik biograficzny twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski Południowo-Wschodniej*, red. A. Meissner i K. Szymd, Rzeszów 2011, s. 254.

<sup>9</sup> A. Baran, *Skauting na Ziemi sandomierskiej (1912-1920)*, Sandomierz 1998, s. 50.

<sup>10</sup> Tamże.

<sup>11</sup> J. Stadnik, s. 46.

<sup>12</sup> J. Słomka, *Pamiętnik włościanina*, Warszawa 1983, s. 1983, s. 287.

<sup>13</sup> T. Zych, s. 254.

aktywnie w bardzo wielu organizacjach społecznych m. in.: w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”, Towarzystwie Przyjaciół Muzyki, Towarzystwie Czytelni Mieszczańskiej oraz Towarzystwie Szkoły Ludowej. Był założycielem Towarzystwa Muzycznego „Harmonia”, opiekunem Koła Pedagogicznego w Seminarium Żeńskim oraz członkiem Wydziału Szkolnego Rady Powiatu<sup>14</sup>.

Przed I wojną światową Józef Łopatyński działał czynnie przede wszystkim w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół”. Był jego wieloletnim prezesem w latach 1901-1912. W 1910 roku wraz z żoną Józefą uczestniczył w Krakowie w zlocie „Sokoła”, zorganizowanym z okazji 500-lecia zwycięstwa pod Grunwaldem, połączonym jednocześnie z odsłonięciem pomnika grunwaldzkiego<sup>15</sup>. Od 1911 roku został członkiem honorowym tej organizacji.

Bardzo często publicznie koncertował na skrzypcach, grał na fortepianie oraz na organach. Był założycielem i kierownikiem artystycznym kilku chórów w Tarnobrzegu<sup>16</sup>. Prowadził m. in.: chór Sokoła Tarnobrzieskiego. To pod jego batutą została wykonana kantata podczas uroczystości jubileuszu 25-letniej działalności Z. Horodyńskiego, prezesa Tarnobrzskiej Rady Powiatowej<sup>17</sup>.

W roku szkolnym 1909/1910 uczył śpiewu jako przedmiotu nadobowiązkowego w Wyższej Szkole Realnej w Tarnobrzegu. W rocznym sprawozdaniu szkolnym, pochodzącym z tego okresu, zanotowano, że od kwietnia 1911 roku 22 uczniów pobierało u niego lekcje muzyki, którą bezinteresownie wykładał. Z jego inicjatywy została utworzona orkiestra uczniowska, ciesząca się ogólną sympatią i społecznym poważaniem<sup>18</sup>. W czerwcu 1912 roku w szkole obchodzono bardzo uroczyste setną rocznicę urodzin Zygmunta Krasińskiego. Z tej okazji orkiestra szkolna po raz pierwszy wystąpiła pod batutą prof. J. Łopatyńskiego<sup>19</sup>.

Od 1910 roku J. Łopatyński był członkiem tarnobrzieskiego Wydziału Szkolnego, do którego należeli m.in.: Jan Kolasiński – ówczesny burmistrz miasta Tarnobrzega i Jan Słomka – wójt gminy Dzików<sup>20</sup>.

Od 1918 r., już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, pracował nadal w tarnobrzieskim szkolnictwie, najpierw na stanowisku kierownika

---

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> J. Stadnik, s. 46.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> Dziennik Urzędowy 1908, nr 13.

<sup>18</sup> J. Stadnik, s. 46.

<sup>19</sup> Tamże.

<sup>20</sup> Tamże.

Szkoły Powszechnej. W latach 30. wykładał metodykę elementów nauczania. Jednocześnie był opiekunem Koła Nauczycielskiego w Prywatnym Seminarium Nauczycielskim Żeńskim<sup>21</sup>.

W 1933 roku przeszedł na emeryturę. W związku z tym opuścił mieszkanie służbowe, znajdujące się przy szkole i przeprowadził się do domu znajdującego się przy ulicy Browarniczej w Tarnobrzegu. Nadal pozostał kierownikiem Publicznej Doksztalającej Szkoły Zawodowej. Był nim aż do wybuchu wojny w 1939 roku. W dalszym ciągu był też bardzo aktywnie zaangażowany w życie muzyczne miasta, m. in.: jako dyrygent chóru Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej<sup>22</sup>.

Jego wielkimi życiowymi pasjami były: muzyka, historia oraz gramatyka języków słowiańskich. Jako wyjątkowy pasjonat muzyki był równocześnie wyjątkowo wybitnym bibliofilem. Przez lata zgromadził największą w Tarnobrzegu prywatną bibliotekę muzyczną, tj. zbiór nut<sup>23</sup>.

W czasie II wojny światowej, jako nauczyciel w Publicznej Szkole Rzemieślniczej i Przemysłowej Szkole Zawodowej, aktywnie włączył się w tajne nauczanie, w którym udzielał m. in.: lekcji gry na skrzypcach. Przez pięć miesięcy prowadził także tajne komplety z historii, literatury i geografii<sup>24</sup>.

Miał trzy córki: Zofię (ur. 1902), Czesławę (zmarłą w dzieciństwie) oraz Wandę (ur. 1913). J. Łopatyński jest też autorem dwóch publikacji pt.:

*Krótką nauka o wekslu*, Tarnobrzeg 1909,

*Sprawozdania kierownictwa Publicznej Szkoły Doksztalającej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu wydane za rok szkolny 1929-1930, jako w 30-letnią rocznicę istnienia zakładu*, Tarnobrzeg 1930.

W 1948 roku wraz z żoną Józefą przeniósł się do Jaworzna, gdzie zmarł w dniu 12 sierpnia 1950 r. Pochowany został na miejscowym cmentarzu komunalnym<sup>25</sup>.

Zwięzy życiorys tej niezwykłej postaci warto wzbogacić o wspomnienia tych, którzy znali go osobiście. I tak jego wnuk: Stanisław Pelc wspomina: „Rodzice J. Łopatyńskiego mieszkali w Tarnopolu – tam też urodził się mój Dziadek. Nie wiem, czym się zajmowali. Ród Łopatyńskich pieczętował się herbem Ślepowron. Przypuszczam, że w drugiej połowie XIX w., jak większość średniej szlachty, zubożeli i przenieśli się do miast. Mój dziadek miał brata Karola, który przed II wojną mieszkał

<sup>21</sup> Tamże.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Tamże.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> T. Zych, s. 254.

w Nadwórnej koło Tarnopola. W czasie repatriacji w 1945 r. przeniósł się z córką na Ziemię Zachodnie (nie wiem dokładnie, gdzie). Zmarł w latach 50. W czasie okupacji, w zimie 1940/1041 lub 1941/1942, przebywał u mojego dziadka brat babci, Antoni Władysław Motylewicz – lekarz z Bielska-Białej, zwolniony z obozu w Oświęcimiu. Potem przeniósł się do Krakowa, po wojnie wrócił do Białej, gdzie zmarł w 1955 r. Córka W. Motylewicza, Barbara, zmarła w Tarnobrzegu w lecie 1942 lub w 1943 r. Mój dziadek z zamiłowania był muzykiem, a jego ulubionym instrumentem były skrzypce. Grał na fortepianie, a także okazjonalnie na organach w kościele Dominikanów. Wykorzystując swoje umiejętności muzyczne, prowadził chóry oraz nauczał muzyki i śpiewu w Seminarium Nauczycielskim, Gimnazjum i Szkole Realnej.

Przez cały czas pracy pedagogicznej interesował się szczególnie gramatyką porównawczą języków słowiańskich oraz historią powszechną. Posiadał dużą bibliotekę, w której zgromadził pozycje z zakresu jego zainteresowań, tzn.: zbiór nut, prace historyczne i materiały związane tematycznie z językami słowiańskimi. Uzupełnieniem tych szerokich zainteresowań było gorące umiłowanie i zrozumienie otaczającej go przyrody. Duży zbiór biblioteczny, który mieli Dziadkowie, uległ w znacznym stopniu zniszczeniu w czasie działań wojennych w sierpniu 1944 r. W dom, w którym mieszkali, trafił granat i bardzo wiele książek uległo zniszczeniu. Resztki Biblioteki są w Krakowie.

Józef Łopatyński miał dwie córki: Zofię i Wandę. Córka Wanda po wojnie uczyła matematyki w gimnazjum w Tarnobrzegu, w 1948 r. przeniósł się do Krakowa. Zmarła w listopadzie 1999 r. Córka Zofia wyszła za mąż za Macieja Pelca. Miała jednego syna Stanisława. Zmarła w 1982 r. Niestety, w skutek działań wojennych i przeprowadzek bardzo wiele dokumentów uległo zniszczeniu i rozproszeniu<sup>26</sup>.

Romana Wilkowa, nauczycielka, tak z kolei zapamiętała Józefa Łopatyńskiego: „Przystojny, elegancki pan o poglądach demokratycznych. Miał żonę o 20 lat młodszą, pięknej urody. Włosy miał szpakowate, to sobie utleniał. Znajomi mówili: «Łopatyński stale blondyn». Za czasów austriackich większość inteligencji nosiła czamary imitujące płaszcz powstańcze. W takim płaszczu chodził też J. Łopatyński. Prowadził wszystkie chóry w mieście. Urządzał wieczorki rocznicowe. Brała w nich udział hr. Tarnowska. Dzieci jej uczyły się w Wyższej Szkole Realnej. W czasie okupacji

---

<sup>26</sup> Cyt. za: J. Stadnik, s. 46-47.

zył w ciężkich warunkach, skaleczył się, noga nie goiła się. Udzielili mu pomocy finansowej działacze podziemni, jego byli uczniowie<sup>27</sup>.

Równie interesujące są wspomnienia sąsiadki Józefa Łopatyńskiego z domu przy ul. Browarnianej w Tarnobrzegu, pani Ireny Flisowej, która wspominała: „Bolesław Zdyrski wybudował sobie dom, który na wiele lat wynajął Łopatyńskiemu. Dom był piękny, drewniany, z dwoma gankami, 4 pokoje, kuchnia, przedpokój, w którym mieściła się biblioteka, regały były do sufitu. Książki były jednakowo oprawione przez intrologatora. Dużo miał śpiewników. Dawniej była tu ulica Browarniana (dziś. ul. Tadeusza Kościuszki), prowadziła do Szkoły Powszechnej. Dziś już tego domu nie ma. Pozostał pusty plac. W budynku naprzeciw kościoła mieściło się Katolickie Stowarzyszenie Męskie i Żeńskie. Była tu duża sala widowiskowa ze sceną, odbywały się próby chóru pod kierunkiem J. Łopatyńskiego. Chór był żeński na dwa głosy. W kościele nie było organów. Organista Zagaj grał na fisharmonii (o nożnym napędzie). Chór ćwiczył przy tej fisharmonii<sup>28</sup>.

Godne uwagi są też wspomnienia Wojciecha Rawskiego, bezpośredniego ucznia Józefa Łopatyńskiego, który tak wspomina swego mistrza: „Józef Łopatyński, kierownik Szkoły Powszechnej w Tarnobrzegu, uczył śpiewu, prowadził chór i orkiestrę szkolną przez wiele lat. Był wysokim mężczyzną, już o siwych włosach, jak go poznałem, a poznałem go jeszcze przed pierwszą wojną światową, jako uczeń III i IV klasy Szkoły Powszechnej w Tarnobrzegu. Poza nauką śpiewu w Szkole Realnej był kierownikiem Doksztalającej Szkoły Przemysłowej w Tarnobrzegu i udzielał się w wielu pracach społecznych<sup>29</sup>.

Równie ciekawe są wspomnienia Wiktorii Lang-Zielińskiej, wydane w pracy pt. *Moje tajne nauczanie*. W pracy tej znalazły się następujące słowa: „Oprócz tego uczyłam się w niedzielę gry na skrzypkach u p. Łopatyńskiego, nauczyciela i wychowawcy co najmniej dwóch pokoleń tarnobrzeżan. Bałam się trochę, idąc przez miasto ze skrzypcami w futerale, ale chyba właśnie te krótkie chwile, poświęcone na naukę, pozwalały oderwać się od koszmaru rzeczywistości i zachowania wolności wewnętrznej<sup>30</sup>.

Tadeusz Fabisz, wnuk słynnego pamiętnikarza Jana Słomki, wspomina, że w okresie, kiedy nie było jeszcze w kościele organów, w czasie mszy występował chór pod batutą Józefa Łopatyńskiego. On sam grał na skrzyp-

<sup>27</sup> Tamże, s. 47.

<sup>28</sup> Tamże.

<sup>29</sup> W. Rawski, *O profesorach Szkoły w latach 1916-1922*. w: *Szkoła w rysie historycznym i wspomnieniach*, [Liceum Ogólnokształcące w Tarnobrzegu], Tarnobrzeg 1987, s. 88.

<sup>30</sup> W. Lang-Zielińska, *Tajne nauczanie w powiecie tarnobrzeżskim*. *Szkoła w rysie historycznym i wspomnieniach*, [Liceum Ogólnokształcące], Tarnobrzeg 1987, s. 69-78.

cach. Z jego wspomnień wiemy też, że w czasie wojny wielu tarnobrzeżan chroniło się w kościele. Jak pisze T. Fabisz, był tam również i J. Łopatyński, który grał głównie na skrzypkach podnosił załężnionych na duchu<sup>31</sup>.

Jeden z uczniów Stefan Zderski tak pisał o swoim wieloletnim nauczycielu i dyrektorze: „J. Łopatyński był wysokim, postawnym, statecznym i poważnym mężczyzną. Zawsze elegancki, w ciemnobrązowym garniturze, w krawacie. Każdy uczeń czuł wobec niego respekt, bał się go. Za czasów jego kierownictwa w szkole była dyscyplina, nikt nie palił papierosów, nie przeklinał i nie pił alkoholu. Lekcje rozpoczynaliśmy odmówieniem «Ojcze nasz». Wszyscy wstawali, Żydzi też, tylko oni się nie modlili, ręce trzymali na ławce. To były trudne czasy. Niektórzy uczniowie przychodzili boso do szkoły. Profesor S. Małek stał przy drzwiach szkoły i sprawdzał czystość nóg. Kto miał brudne, musiał myć przy studni na tzw. Górcie. Każdy musiał być podstrzyżony, ubranie mogło być połatane, żeby było tylko czyste. Zaznaczam, również, że w czasie zimy, młodzież biedna podczas przerwy dostawała śniadania, tj. bułkę z masłem i herbatę z mlekiem. Na tzw. Zaklikówce, na górcie placu szkolnego, mieszkał dozorca Furman. Chował on dwie piękne czarne krowy, toteż odstępował mleko dla szkoły.

W szkole zawodowej J. Łopatyński uczył krajoznawstwa. Prowadził przy szkole szkółkę szczepienia drzewek. Lubił grać na skrzypkach. Natomiast w kościele grał na organach. Na lekcjach śpiewu prowadził uczniów nad Wisłę, na Wianek, gdzie był piękny las, zielona trawa, aleja, przy której rosły duże modrzewie. Grał tam na skrzypkach i śpiewał pieśni<sup>32</sup>.

Niniejszym artykułem starałem się przypomnieć jedną z nieco zapomnianych już postaci związanych z Tarnobrzegiem, postać artysty – muzyka, nauczyciela. Na ile mi się to udało, niech to już oceni Czytelnik.

---

<sup>31</sup> J. Stadnik, s. 47.

<sup>32</sup> Cyt.za: tamże.